

Oplata pocztowa uiszczona gotówką.

# SKRZYDŁA

PISMO INSTRUKTOREK HARCERSKICH  
ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY  
ORGANIZACJI HARCEREK Z. H. P.

---

---

Rok IX

15 maja 1938 r.

Nr. 8

---

## W tym numerze:

	str.
<b>MŁODE POKOLENIE — I</b>	1
Rozpoczynamy cykl artykułów, oświetlających sprawę młodego pokolenia z punktu widzenia harcerskiego przy współdziałaniu głosów z terenu.	
<b>WYCHOWANIE OBYWATELSKIE — J. Lindnerówna</b>	3
<b>PRZYDATNOŚĆ OBYWATELSKA HARCERKI</b>	5
Oba powyższe artykuły informują o wynikach dyskusji i postanowieniach odprawy komendantek Chorągwi i komendantek obozów starszyn, która odbyła się na Buczu w dniach 30.IV — 3.V 1938 r.	
<b>MATURYZYSTKI — NA WAS CZEKAMY — I. Lewandowska</b>	7
Sprawa dziś na czasie — tytuł sam mówi za siebie. Uwaga!	
<b>GŁÓWNA KWATERA HARCEREK — dział urzędowy G. K. H.</b>	8
Rozkaz Naczelniczki Harcerki L. 7 z dn. 7.V. Rozkaz Naczelniczki Harcerki L. 8 z dn. 14.V. Bucze Harcerskie — komunikat za m. kwiecień. Gromady zachowe — II konkurs na majsterkowanie. Komunikat Redakcji „Skrzydeł” — numer obozowy.	
<b>KONFERENCJE PROGRAMOWE INSTRUKTOREK NA TLE ROZWOJU MYŚLI WYCHOWAWCZEJ HARCERSKIEJ I — J. Falkowska</b>	13
Przed najbliższą konferencją programową instruktorek zapoznać się należy z charakterem i dorobkiem konferencji dotychczasowych.	
<b>MIECZYSLAW ROMANOWSKI</b>	16
Rozpoczynamy druk zyciorysów ludzi, którzy znaleźli się winni na Liście Patronek i Patronów drużyn harcerki.	
<b>ZAŁOŻENIA PROGRAMÓW HARCERSKICH IV — w/g Z. Trylskiego</b>	18
Dokończenie artykułu, drukowanego w poprzednich numerach „Skrzydeł”.	
<b>CHORĄGWIE IDĄ NAPRZÓD</b>	20
Warszawa — przygotowania do obozów, odprawa drużynowych. Pomorze — gromady zachowe.	
<b>KRONIKA</b>	
Odprawa komendantek Chorągwi i komendantek obozów starszyny na Buczu 30.IV. — 3.V.	

# SKRZYDŁA

ROK IX.

15 MAJA 1938 R.

Nr. 8

## MŁODE POKOLENIE

### I.

Nawiązujemy do słów sen. Artura Śliwińskiego, wypowiedzianych w Senacie w dniu 12 marca r. b. i do nr. 4-go „Skrzydeł”, w którym słowa te zostały przedrukowane, wraz z wezwaniem o odpowiedź.

Nie wydawało się nam bowiem słusznym, by młodzież nasza obojętnym milczeniem odpowiedziała na oskarżenie, — gdyż jak oskarżenie brzmiały słowa, które padły w Senacie.

Nie wydawało się też nam słusznym, by rosła w milczeniu ze strony młodzieży przepaść między tymi, którzy wywalczyli wolność państwa polskiego, a tymi, którzy wywalczyć mają wolność polskiej duszy.

Zapragnęliśmy odpowiedzieć, mimo, że słowa senatora Śliwińskiego nie były skierowane do nas, harcerki. Jesteśmy nierozdzielną częścią młodego pokolenia wolnej Polski i posiadamy, służbą zdobyte, prawo reprezentowania zdrowo myślącej i gorąco czującej części młodzieży polskiej.

Na wezwanie „Skrzydeł” przysłyż z terenu odpowiedzi. Co zawierają? —

Przypominają, że młodzież niepodległościowa z lat przedwojennych, młodzież legionowa i powiacka z lat wojny — to nie było całe młode pokolenie ówczesnej Polski, lecz tego pokolenia stosunkowo drobna część, elita. Nazywano ich straceńcami — okazało się, że straceńcy byli wybrańcami. Oni to tylko „wstępowali w ślady ojców, gdy ojcowie ci byli młodzi”. W ślady ojców — powstańców. Ogół zaś, rzesza młodzieży inteligenckiej, robotniczej i wiejskiej — była to bezbarwna, bierna masa, która wymagała olbrzymich wstrząśnień, by się przebudzić wobec bliskiego niebezpieczeństwa.

Dzisiejsza młodzież pisze:

„Są wśród nas jednostki poważnie i z przejęciem traktujące swój stosunek do przeszłości Polski”. „Poglądy zawarte w przemówieniu sen. Śliwińskiego są słuszne w stosunku do pewnej, niestety liczeźniejszej, grupy młodzieży. Jest jednak młodzież, do której zarzutów tych nie można skierować. Cechuje ją: zrozumienie przeszłości, ukochanie jej, poczucie odpowiedzialności za, przechowanie wartości narodowych, przekazanych młodzieży przez starsze pokolenie. Chwile uroczystości narodowych są dla tej młodzieży momentami wielkich przeżyć. Ma ona przed

sobą wytyczony jeden cel, do którego z całą konsekwencją zdąża. Młodzież ta, grupuje się zwykle w organizacjach, których idee pojmuje bardzo głęboko".

Ze organizacji tych jest wiele, że młode pokolenie „podzielone na różne odłamy, różnymi maszeruje w przyszłość drogami”? —

By porównać młode pokolenie niepodległościowe i młodzież obecną, nie trzeba zwracać się ku historii. Wystarczy w dzień świętą państwowego stanąć na brzegu chodnika w dowolnie wybranym mieście czy miasteczku polskim i liczyć grupy defilujących członków różnych organizacji z lat wojennych, różnych byłych formacji, skupiających dziś ludzi o głowach coraz bardziej siwych — ówczesną płomienną młodzież. Ileż jest grup, ileż różnych mundurów, jakże odmiennymi drogami doszli ci, niegdyś młodzi zapaleńcy, do tej wspólnej w roku bieżącym defilady. I — jakże nieraz skłóceni byli w przededniu walki, jakże obcy sobie w dniach wojennych, jakże wrody w pierwszych i dalszych po wojnie latach.

Patrzmy — nieliczne są grupy defilujących, wiele za to niosą sztandarów...

Jakże liczne w porównaniu z nimi są szeregi dzisiejszej zorganizowanej młodzieży.

Ach: my wiemy, choć milczymy, choć wydaje się zerwana nić, łącząca młodych z niedawną przeszłością Polski.

My wiemy:

— że wielu poszło, lecz nieliczni tylko wrócili...

— że najlepsi oddali życie za wolną Polskę...

— że wielu wróciło do zacisza, nie do dalszej służby...

My wiemy, my czujemy. I dlatego, gdy salutujemy sztandarom dawnych żołnierzy, widzimy nie tylko tych, którzy sztandar zsupięli liczebnie grupką otaczają. Widzimy zwarte szeregi poległych — patronów naszych drużyn — i ci nam, młodym, są bliscy.

W czym więc leży zło?

Na pytanie to, rzucone przez „Skrzydła", młodzież znajduje odpowiedź:

„Rodzice w walce o byt zapominają o kształtowaniu uczuć patriotycznych dziecka, zostawiając to wszystko szkole. A w szkole więcej uwagi przy nauce historii zwraca się na fakty, mniej na stronę uczuciową". „Obchody są nie tylko zbyt liczne i częste — organizuje się je przeważnie poza młodzieżą, lub z małym, tylko wykonawczym jej udziałem. Młodzież nie daje w nich nic od siebie. Zbyt często są formalnością, obliczoną na efekt".

Ze młodzież nie wstępuje w ślady ojców? —

„A czyż starsi czasem nie tęsknią za okresem niewoli, myśląc oczywiście o warunkach materialnych: — Za Austrii, za Rosji było lepiej... Takie poglądy wytwarzają chaos w pojęciach młodzieży, która ze szkoły przynosi inne nastawienie, a w domu spotyka się z wręcz przeciwnym. Jak pokolenia tutaj mają się porozumieć?"

„Zło leży w tempie współczesnego życia, którego zagadnienia zacierają wyrazistość bohaterskich czynów przeszłości. Winę ponosi również i starsze społec-

zeństwo, które nie skierowało odrazu młodzieży na właściwe tory i nie daje do- brych wzorów młodemu pokoleniu. Jedną z przyczyn jest wniosła frazeologia, nie poparta konkretnymi czynami".

„Dzisiejsza epoka — to epoka realizmu i materializmu. Młodzież ukrywa często cechując ją romantyzm, bo nie chce, by ją wysmiano".

Tymczasem młodzież idzie — z rokiem każdym starsza — idzie równym krokiem, którego nic nie powstrzyma. Idzie po swoje dziedzictwo.

W imię czego? —

My, jej przewodniczki - harcerki chcemy, by szła w imię wielkości i wolności Polski, w imię prawdy i sprawiedliwości społecznej, w imię honoru i służby idei najwyższej.

By szła i zwyciężała w imię Józefa Piłsudskiego.

My w Jego imię idziemy z nią tam — do Polski ludzi wolnych.

## Wychowanie obywatelskie na obozach starszyny

według uchwał odprawy komendantek obozów starszyny na Buczu  
30.IV. — 3.V. 1938.

Harcerstwo wyrosło z dążenia młodzieży do konkretnej służby — służby Polsce. I dawniej i dziś — służba Państwu jest najistotniejszą wartością naszego wychowania, daje prawo obywatelstwa — naszemu ruchowi — w Polsce.

Nie od rzeczy będzie — już nie po raz pierwszy — zanalizować uczucie i po prostu, jak my, instruktorki harcerskie rozumiemy i realizujemy w wychowaniu harcerskim zagadnienie służby i zagadnienie wychowania obywatelskiego w ogóle.

Na to pytanie odpowiedzieć musi — nie jedna i nie kilka z nas, ale każda! Każda, która wychowuje, musi je rozważyć, a potem przymierzyć do tych wniosków i wyników dyskusji, do których doszły na Buczu w toku rozważań i dyskusji komendantki obozów starszyny.

W sprawach podstawowych bowiem musimy być jednomyślnie i zwarte. —

Czy wiem, jak rozumieją „służbę Polsce" i jak ją pełnią moje dziewczęta z drużyny, z zastępu zastępowych, wędrowniczki?

Żle byłoby, gdyby „służba" wymagająca czynnej postawy wobec życia — stała się jakąś nieżywiwą abstrakcyjną ideą, hasłem.

Złe byłoby, gdyby treść pojęcia „służba” wypełniły jakieś istniejące poza nami czynniki.

Złe, gdyby postawa duchowa dziewcząt wobec całokształtu życia społecznego i politycznego kształtowała się — bez naszego udziału, bez współdziałania odpowiedzialnych za wychowanie instruktoerek.

Gdy nasza wędrowniczka tropi życie współczesne, gdy wypowiada samodzielne wnioski, gdy wartościuje różne przejawy życia — nasz współdziałal w jej pracy jest konieczny. Musimy być skupione, rozważne i czujne, aby w odmieć krzyżujących się wpływów ideologicznych dorastająca dziewczyna nie straciła właściwego kierunku — wskazanego przez Prawo Harcerskie.

*Każda z nas, instruktorek, musi czuć się współodpowiedzialną za tworzenie światopoglądu swoich dziewcząt, za kształtowanie ich postawy obywatelskiej.*

*Rzetelna uczciwość i odwaga* — to w kształtowaniu postawy cechy konieczne.

Musimy tak wychowywać, aby w każdej sprawie — dziewczyna wychowana w Harcerstwie umiała zająć szczerze stanowisko uczciwego człowieka, umiała znaleźć właściwy stosunek do tworzącej się rzeczywistości polskiej. Musimy ją *uodpornić* wobec łatwo rzucanych hasel, wychować w niej mądry krytycyzm, który pozwoli oceniać sprawiedliwie pracę pozytywną, tworzącą, dokonywaną w Polsce na wszystkich terenach.

Sprawdzimy, czy dziewczęta nasze wiedzą, co nowego z roku na rok powstaje w ich środowisku, w Polsce całej? Chrońmy je przed t. zw. „snobizmem wyrzekaniowym” — otwieramy szeroko ich oczy na pozytywny dorobek pracy w Polsce. Wychowujemy je w poczuciu, wartości wszystkiego, co się tworzy, by wchodząc w życie — same zapragnęły wziąć udział w tym wielkim tworzeniu zbiorowym. Niech szukają radośnie i wytrwale własnej przydatności społecznej w pracy dla Polski, niech się cieszą, że żyją w epoce, kiedy jest tyle, tyle do zrobienia. —

Niech zapragną *tworzyć* mocną terazniejszość i jeszcze mocniejszą przyszłość Polski.

Otwierając oczy dziewcząt na dorobek pracy innych, zbliżajmy je do Tego, który jest niedoścignionym wzorem pracy i Wielkiej Służby Polsce.

Co zrobimy, aby *zbliżyć młodzież do naszego Patrona Związku?*

Powiedzmy innym o tym w jakich codziennych okolicznościach podchwyciliśmy Jego myśli, Jego wielkie prawdy życiowe — o honorze, człowieku i służbie, jaką drogą zbliżyliśmy się do tego, co uznał w życiu za godne najgłębszego ukochania; kiedy troniliśmy Jego mądre rady wychowawcze, które każą z człowieka wydobywać śmiały, aktywny, zdobywczy stosunek do świata i życia, a przeciwdziałać tchórzostwu, bierności, lenistwu.

Zreasumowane tu wyniki naszej dyskusji — stanowią wytyczne dla pracy komendantek obozów — gdzie *zagadnienie wychowania obywatelskiego musi być zadaniem szczególnej wagi.*

Oboz, a w szczególności oboz drużynowych, musi wydobyć właściwą postawę obywatelską dziewczyny i jej przydatność instruktorską w kierunku „Służby Polsce”.

J. Lindnerówna.

## Przydatność obywatelska harcerki

Przydatność obywatelska jest w terminologii Organizacji Harceerek nowym określeniem. Powstało ono podczas ostatniej odprawy komendantek obozów starszyny na Buczu (30.IV. — 3.V.), gdy szukaliśmy terminu, któryby zastąpił dotychczasowy: „specjalność instruktorska”, zawodzący nas często, zwłaszcza od czasu wprowadzenia instruktorek specjalności.

A więc już teraz nie specjalność instruktorska, lecz przydatność obywatelska instruktorki i tak samo — przydatność obywatelska wędrowniczki i każdej dorosłej harcerki.

Oczywiście: nowy jest termin i nowa chęć uporządkowania, usystematyzowania, ale samo zagadnienie stare, choć zawsze żywe: od lat przedwojennych, przez służbę wojenną na każdym progu, przez wszystkie późniejsze dni, po dziś. I nie w jednym tylko punkcie Polski — wszędzie, gdzie żywy jest ruch.

Nigdy bowiem żadna harcerka nie jest sama. Zawsze każda z nas dąży do celu i nigdy tym celem nie jest sama dla siebie. Cel jest daleki i wielki, a droga do niego, to nasza codzienna, zwykła służba.

W służbie każda z nas chce być przydatna. Potrzebującym — od najmłodszych lat. I wspólnej sprawie wielkości Polski — gdy dorosnie.

Nasze zuchy i nasze młodsze dziewczęta uczą się przydatności przez swoje drobne dobre uczynki, przez zdobywanie przyjaźni ludzi i ziemi, twórców przyrody i rzeczy, przez poznanie pięknych czynów prawdziwych ludzi, nadsłuchiwanie głosów przeszłości i — tropienie dalszej drogi harcerskiej.

Dalszej drogi. Na drodze tej trzeba już nie tylko chcieć i usiłować być pożyteczną, ale trzeba wiedzieć do jakiego celu się dąży, którą i w jakiej gałęzi służby obywatelskiej jest miejsce każdej z nas. Na coraz dalszej drodze trzeba samodzielnym, planowym wysiłkiem zdobywać należyte usprawnienie w zakresie własnej, odnależonej i wybranej przydatności obywatelskiej.

Praca wychowawcza, praca w gospodarstwie, rzemiosło, służba zdrowia, budowanie domów, szerzenie wiedzy i sprawiedliwości —

tworzenie nowego życia wolnej Polski, zaspakajanie jej potrzeb, tak jak nakazują uzdolnienia, zamilowania, usprawnienia.

Przydatność harcerki — do działania. Zdobywają ją dziewczęta wraz ze stopniami i sprawnościami, zdobywają jako „sprawne od...” w drużynach i w zastępach, na obozach i w ciągu roku, na różnych kursach harcerskich i pozaharcerskich.

Przydatność instruktorki — do działania w zakresie szerszym, na stanowiskach bardziej odpowiedzialnych, tam, gdzie obok usprawnienia w wybranej gałęzi służby, zdobytego samodzielnie i gruntowanego według własnego rozumienia, konieczne jest jeszcze normalne harcerskie wyrobienie instruktorskie.

Przydatność instruktorki specjalności — samarytańskiej, administracyjnej, łączności, gospodarczej i innych — przydatność do działania na jednakowym w całej Organizacji poziomie i do usprawniania innych w danym zakresie.

Każda wędrowniczka i starsza harcerka winna posiadać wybraną i doskonaloną własną przydatność obywatelską i dążyć do zdobycia stopnia instruktorki odpowiedniej specjalności.

Każda instruktorka winna swoją przydatność obywatelską uczynić przydatnością instruktorską i ponadto, jeżeli się tylko da, gruntować przez zdobycie stopnia instruktorki specjalności i specjalną pracę w terenie.

Każda działaczka winna widzieć miejsce i zakres własnej służby.

I jeszcze jedna sprawa:

Wiele z nas bierze udział w różnych kursach specjalnych, rozszerza i doskonali swą przydatność obywatelską. Jakże często niewiemy naszego usprawnienia z harcerską przydatnością obywatelską. Kurs P. C. K., oplgż, łączności, p. w. k., świetlicowy, opieki nad dzieckiem i matką, wychowania fizycznego — wszystkie wpisywać trzeba do wykazu służby harcerskiej, a nie na „konto prywatne”.

Bo gdziekolwiek znajdzie się która z nas, delegowana przez siebie samą, przez zwierzchników w pracy zawodowej, czy przez Organizację — zawsze i wszędzie uczestniczy jako harcerka, zawsze i wszędzie pogłębia przygotowanie swoje do służby — harcerskiej.

Bo każda służba harcerska — w domu, w zawodzie, w naszej i w innej organizacji — jest zawsze służbą harcerską. Takie jest prawonaszego ruchu. Z mniejszą lub większą świadomością, z mniejszym lub większym pionierskim, zdobyczym rozmachem — niesiemy wszędzie wartości naszego ruchu, jeśli już jesteśmy jego członkami. Wszystko jedno w jakim mundurze — oczywiście.

Przydatność obywatelska.

W czasie pokoju i ciszy, wtedy gdy grozi ogień, woda, epidemia i nieurodzaj i na wypadek nieznanego, które przynieść może każda chwila, wymagając służby w obronie domu i rodziny, wsi i miasta, w obronie całej Polski, jej bytu, jej przyszłości...

Jaka jest obywatelska przydatność moja — twoja — każdej z nas — naszych dziewcząt?

Czuwaj.

## Maturzystki — na was czekamy!

Jesteście już, lub za kilka dni będziecie wolne! Radosne poczucie swobody i trochę lęku przed nieznanym. Jedyny w życiu moment, gdy wyteżamy wzrok w przyszłość, aby ujrzeć siebie same za lat kilka, ujrzeć to, co w tym nowym życiu nas oczekuje. Trudno to zgadnąć, ale napewno od siebie i od życia spodziewamy się wiele, czegoś ponad przeciętną miarę, czegoś, co przetworzy znane dziś na piękniejsze jutro. Do tego jutra już należymy.

Każdą z nas czeka jakiś jej własny los. Ścieżki zakryte, które doprowadzą do przeznaczenia. Często tak myślimy i — czekamy.

Szablon szkolny decydował o każdym naszym dniu przez wiele lat. Teraz zdaje się, jakgdyby życie biegło ku nam, dość oczekiwać co z sobą przyniesie.

Czekamy — i oto wokół robi się pustka. Gromadka szkolna rozbiegła się, nowi ludzie jeszcze obcy, dalecy. Im dłużej czekamy w miejscu, tym szybciej mija nas życie. To nie ono biegnie ku nam, jak się wydaje na progu opuszczonej szkoły. To my najspieszniej dojrzej musimy właściwą drogę, i ruszyć w nią pewnym, harcerskim krokiem.

Już wiesz, czym chcesz być, już wybrałaś przyszły zawód. Niech wakacyjna wędrowka odkryje, jakie dziedziny na ciebie czekają, jako na przyszłą medyczkę, czy pielęgniarke, rolniczkę, czy nauczycielkę. Gdy umiesz patrzeć — to będą pierwsze studia, napewno cenne i takie, które nieraz pozwolą ci zmierzyć własne siły.

W gromadce, z którą wyruszysz na wędrowkę, każda z nas okaże się od czego innego i tak będzie dobrze. Dzień po dniu wspólnie zdobywać będziecie nowy szmat ziemi, smakować nowe życie.

Wędrowka nie skończy się jesienią. Zmienicie plecak na teczkę uniwersytecką, ale staniecie znów wobec nieznanych ścieżek. Czy biec naprzelaż? Czy czekać, aż jakoś się ułoży, aż coś się wyłoni z gmatwaniny mądrych tytułów, z gmatwaniny nowych haseł? Czy iść za pierwszą lub drugą ulotką, którą wetną wam w rękę, aby potem, mocą przypadku, wsiąknąć w nowe środowisko, przyłączyć się do najgłośniejszej krzyczącej gromady? Czy nieufnie, na stronie, pozostać biernym obserwatorem i tylko chwalić lub ganić, zamiaszt wspólnie tworzyć każde nowe jutro?

Nie, — wówczas skrzyknijmy się my, harcerki, harcerze.

Nie nas będą wzywać, organizować — to my stworzymy własną gromadę. I okaże się, że tak jak dzieciństwo nasze zostało w szkole, tak i dzieciinne rozumienie Harcerstwa zostało poza nami. Prawo nam zabrzmi nieznanym, głębokim tonem. Wszystko, co życie akademickie nieś będzie z sobą, znajdzie w naszej gromadzie żywy, ale nasz własny prawdziwy odzew. Ulotki, hasła i programy przefiltrujemy,

aby odnaleźć ich prawdziwy sens i uświadomić sobie własną naszą treść. Działać będziemy w świetle i prawdzie, nieść z całą gromadą, czy każdy z osobna — wedle naszych sił — najrzetelniej dobrany budulec naszego życia. Ręk wiele do pracy potrzeba, na was — maturzystki, czekamy! Wyruszenie w tych dniach z tysiąca różnych szkół, spotkamy się na progu wspólnych uczelni. Szukajmy się wszystkie wytrwale, czeka nas przyjacielski krąg, niech żadnej w nim nie zbraknie!

I. Lewandowska.

## Główna Kwatera Harcerek

ROZKAZ NACZELNICZKI HARCEREK L. 7

z dnia 7 maja 1938 r.

### I. MIANOWANIA.

- 1) Mianuję harcmistrzyniami drużny: Annę Dylkową z Chor. Łódzkiej, Marię Trojanowską z Chorągwi Mazowieckiej.
- 2) Mianuję instruktorką łączności drużną hm. Irenę Lewandowską.

### II. PRÓBY INSTRUKTORSKIE.

Zatwierdzam jako obowiązujące aż do odwołania próby:

- 1) działaczki harcerek,
- 2) instruktorki służby łączności,
- 3) instruktorki gospodarstwa.

Teksty prób w załączniku do niniejszego rozkazu. (Wiad. Urzęd. Nr. 5, str. 74.)

### III. KURSY USPRAWNIENIA ORGANIZACYJNEGO.

Zatwierdzam termin kursu usprawnienia organizacyjnego Chorągwi Śląskiej na 29 — 31.V. b. r.

### IV. KURSY ORGANIZOWANE PRZEZ GŁÓWNĄ KWATERĘ HARCEREK.

W związku z rozkazem Naczelniczki L. 3 z dnia 14 marca b.r., poz. VI, p. 7 zarządzam co następuje:

Zgłoszenia na kursy należy kierować drogą służbową do Głównej Kwatery Harcerek do dnia 1 czerwca.

W zgłoszeniu należy podać: imię, nazwisko, wiek, stopień harcerek, funkcję, wykształcenie, dokładny adres i stację wyjazdu na

obóz, odbyte obozy harcerek i specjalne wf. Przygotowanie w zakresie specjalności obozu.

Załączyć:

- 1) świadectwo wyraźnie stwierdzające, że kandydatka może wziąć udział w danym kursie,
- 2) zezwolenie rodziców,
- 3) zezwolenie władzy harcerek z opinią,
- 4) świadectwo P. O. S.

Wszystkie kandydatki na obozy usprawnienia fizycznego muszą mieć odbyty przynajmniej jeden obóz harcerek.

Oplata za obóz żeglarski dla zaawansowanych — 25 zł.;

obóz pływacki instruktorski (przodownik) — 20 zł.

obóz żeglarski morski dla wyrzeża — 20 zł.

obóz żeglarski morski dla początkujących — 20 zł.

obóz żeglarski morski dla zaawansowanych — 25 zł.

obóz roboczy morski . . . . . — 15 zł.

### V. KORESPONDENCYJNE ZAWODY PŁYWACKIE.

W celu rozpowszechnienia wśród drużyn harcerek sportu pływackiego, Kierownictwo Usprawnienia Głównej Kwatery Harcerek organizuje, podobnie jak w roku ubiegłym korespondencyjne zawody pływackie.

Termin zawodów od 1.VI. do 1.IX.38 r.

Protokoły: Komenda Chorągwi przesyła do Głównej Kwatery Harcerek wszystkie protokoły pływackie po jednym egzemplarzu w czasie od 5 do 15.IX.38 r. Protokoły spóźnione nie będą kwalifikowane.

Inne wymagania, jak w roku ubiegłym („Wiadomości Urzędowe” z kwietnia 1937 r.).

C z u w a j!

Naczelniczka Harcerek  
(—) Maria Krynicka hm.

ROZKAZ NACZELNICZKI HARCEREK L. 8

z dnia 14 maja 1938 r.

### I. ZWOLNIENIA I MIANOWANIA.

Zwalniam z funkcji Komendantki Chorągwi Śląskiej Harcerek drużną hm. Zofię Kretową.

Mianuję Komendantką Chorągwi Śląskiej Harcerek drużną hm. Zofię Tworkowską.

### II. TERMINARZ KURSÓW W SZKOLE INSTRUKTORSKIEJ.

- 1) kurs metodyczny dla drużynowych młodszych dziewcząt — 2.VII. — 25.VII;

- 2) kurs metodyczny dla drużynowych starszych dziewcząt; — 2.VII. — 25.VII.;  
 3) kurs metodyczny dla drużynowych wiejskich — 2.VII. — 25.VII.  
 Kurs metodyczny dla drużynowych młodszych dziewcząt — 26.VII. — 17.VIII.;  
 kurs instruktorek specjal. łączności — 16.VIII. — 29.VIII.;  
 kurs instruktorek specjal. terenoznawstwa — 18.VIII. — 30.VIII.;  
 kurs instruktorek specjal. przyrodoznawstwa — 18.VIII. — 30.VIII.;  
 kurs dla podharcistrzów — 20.VIII. — 30.VIII.  
 Zgłoszenia na kursy lipcowe należy nadesłać do dnia 15.VI., na kursy sierpniowe do dnia 15.VII.

Opłata za kursy wynosi:

metodyczne drużynowych	48 zł.
podharcistrzów	22 zł.
instruktorek specjaln.	28 zł.

Przewidziane są zniżki dla kandydatek specjalnie przez Komendę Chorażwi poleconych.

### III. TERMINARZ KURSÓW W RABSZTYNIE.

Kurs metodyczny kierowniczek pracy ruchowej — 27.VI. — 16.VII.;  
 kurs drużynowych i kierowniczek gromadek — 18.VII. — 8.VIII.  
 Oba kursy organizuje Komenda Chorażwi Kieleckiej Harcererek — przyjmowane są uczestniczki z innych Chorażwi.  
 Kurs sprawnych samarytanek — 8.VIII. — 31.VIII.;  
 kurs instruktorek służby samarytańskiej — 8.VIII. — 31.VIII.  
 Zgłoszenia na kursy ruchowe należy kierować do Komendy Chorażwi Kieleckiej na Buczu do dnia 15.VI.

Zgłoszenia na kursy instruktorek służby samarytańskiej i sprawnych samarytanek kierować należy do Zakładu Leczniczko-Wychowawczego w Rabszynie do dnia 15.VII.

Opłata za kurs wychowy wynosi 32 zł.

" " " instruktorek służby samaryt. wynosi 42 zł.  
 " " " sprawnych samarytanek wynosi 32 zł.

### IV. „TAKIEJ POLSKI CHCE J. PIŁSUDSKI“.

Drużyny, które nie rozsprzedały wszystkich zamówionych i otrzymanych broszurek, zatrzymują je na okres letni do rozsprzedaży w okolicy obozu lub wakacyjnego pobytu dziewcząt.

Termin wpłaty reszty należności na konto P. K. O. 8310 — 1.X. 1938 r.

C z u w a j!

Naczelniczka Harcererek  
 (—) Maria Krynicka, hm.

### HARCERSKA SZKOŁA INSTRUKTORSKA NA BUCZU.

K O M U N I K A T L 56.

za miesiąc kwiecień 1938 r.

#### I. KURSY I KOLONIE.

1. Dnia 3.IV. zakończył pracę I. kurs usprawnienia fizycznego. W wyniku kursu wszystkie drużyny zaczęły próbę instruktorki usprawnienia fizycznego.

2. W dniach od 7—14.IV. odbył się XXIX kurs podharcistrzów. Uczestniczek 15. Z Chorażwi Śląskiej 1, z Wielkopolskiej 1, z Łódzkiej 1, z Warszawskiej 1, z Białostockiej 2, z Wileńskiej 2, z Kieleckiej 2, z Lwowskiej 1, z Mazowieckiej 2, z zagranicy 2, (Ameryka i Belgia).

3. Dnia 14.IV. zakończył się XXII metodyczny kurs drużynowych młodszych dziewcząt i III drużynowych starszych dziewcząt. W wyniku kursu drużynowych młodszych dziewcząt na 17 uczestniczek zaczęło drużynowej 10 druhem, 3 przymano stopień ochotniczki, 7 przyznano sprawność pokojówki, 12 sprawność kierowniczek kolonii, oraz 10 sprawdzono sprawność pokojówki. W wyniku kursu drużynowych starszych dziewcząt na 7 uczestniczek 5 zaczęło próbę drużynowej, 7 sprawdziło stopień starszej ochotniczki i 6 zaczęło stopień wędrowniczki.

4. W dniach od 8 do 14.IV. odbył się II kurs dla kierowniczek obozów starszych dziewcząt. Uczestniczek 18. Z Chorażwi Lwowskiej 6, ze Śląskiej 6, z Białostockiej 2, z Warszawskiej 1, z Łódzkiej 1, z Mazowieckiej 1, z Gdańskiej 1.

5. Dnia 21. IV. rozpoczął pracę XXIII kurs metodyczny drużynowych młodszych dziewcząt. Uczestniczek 12: z Chorażwi Białostockiej 5, z Pomorskiej 2, z Mazowieckiej 2, z Łódzkiej 2, z Wileńskiej 1.

6. W dniu 14.IV. wyjechała 30 osobowa kolonia z Chorzowa.

7. Dnia 23.IV. przyjechała kolonia dzieci z kl. V, i VI, z Bielszowic i służy jako teren pracy metodycznej kursu drużynowych.

#### II. PRZEDSZKOŁA.

Dnia 10.IV. w Górkach Wielkich i Brennej zostało urządzone „święcone“ przy współdziałaniu Koła Matek. Po uroczystym podwieczorku otrzymały dzieci koszyki z pisankami i cukrowymi barankami.

#### III. HUFIEC.

W drużynach i gromadach odbyły się uroczyste zbiórki ze „święconym“. Praca we wszystkich jednostkach zmierza w kierunku przygotowania do obozu hufca Buczańskiego.

Przy drużynie w Brennej zorganizowane zostało koło przyjaciół.

#### IV. WAŻNE WYDARZENIA.

Dnia 30.IV. zaczęła swe obrady 4-dniowa konferencja komendantek Chorażwi i drużynowych obozów kształcenia Szaryszyni. W konferencji wzięło udział 66 osób.

## V. GOSPODARSTWO.

Przybyło 13 młodych gąsek, 18 kurcząt, 6 królików. Ledzie urodziły się 3 pieski — rasowe dobermany.

## VI. OGRÓD.

Posadzono 2 szt. wierzby płaczącej, 100 szt. róży dzikiej, 34 szt. róży szlachetnej, 50 szt. rośliny skalnej. Przy Domku Instruktoerek posadzono 50 szt. krzewów ozdobnych, oraz położono płytki pod balkonem. Przeprowadzono dodatkowe drenowanie 135 m. bież drenów.

## VI. PRACA NA WSI.

Przy domach świetliczanek, zorganizowano ogródki warzywne i kwiatowe, które są pod opieką nauczycielki Szkoły Przysp. Gosp. Wiejskich. Również założone zostały ogródki dla rodzin folwarcznych w Górkach Wielkich prowadzone przez nauczycielkę Szkoły. Nauczycielka Szkoły — rolniczka prowadzi Przysposobienie Rolnicze w stowarzyszeniach miejscowych.

(—) Józefina Łapińska

Komendantka Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej na Buczu.

## GROMADY ZUCHOWE

## DRUGI KONKURS NA MAJSTERKOWANIE.

Na skutek listów, w których zuchy wyrażały gorącą chęć uczestniczenia w jakimś nowym konkursie Inspektorat Zuchów G. K. H. ogłasza drugi konkurs na majsterkowanie:

Praca powinna być wykonana z materiału leśnego i wiązać się ze sprawnościami, które gromada w okresie wiosennym zdobywać będzie, np. sprawność:

1. chłopca okrętowego lub marynarza — np. łódź, okręt, latarnia morska.
2. robinsona — np. strój, broń, pizzałka.
3. łuczniczki — np. luk, strzała.
4. miłośniczki gier — np. serso, klipa, palant, szczudła, skakanka.

Prace konkursowe należy nadsyłać do dnia 1.VI. 1938 r. do Gł. Kwatery Harcerek, Inspektorat Zuchów, Warszawa, Łazienkowska 7, podając imię, nazwisko, wiek, zdobytą gwiazdkę i adres zucha.

## KOMUNIKAT REDAKCJI „SKRZYDEŁ“

Dnia 15 czerwca ukaże się powiększony numer obozowy „Skrzydła”. Numer ten będzie zawierał lekturę dla uczestniczek obozów starszyny i starszych dziewcząt.

Znajdą się w nim:

- a) artykuły o pracy zuchowej, młodszych dziewcząt i wędrowniczek,
- b) artykuły z różnych dziedzin życia harcerskiego i służby harcerek.

Numer będzie wysłany tylko do prenumeratorów. Zamówienia poza prenumeratą należy nadsyłać do dnia 10.VI. Cena n-ru 75 gr.

Następny numer wyjdzie dn. 15.IX. r. b.

## Konferencje programowe instruktoerek

### NA TLE ROZWOJU MYŚLI WYCHOWAWCZEJ HARCERSKIEJ

## I.

Tegoroczna konferencja programowa instruktoerek Z. H. P. odbędzie się w obozie i będzie trwać siedem dni. Powszechnie i żywo odczuwa się potrzebę dłuższego spotkania się ze sobą tych wszystkich, którzy się interesują linią, po której idzie Harcerstwo żeńskie i porzuwają się do współodpowiedzialności za drogę Harcerstwa; uważnego spojrzenia na zadania harcerstwa wobec zawsze płynnych a w chwili obecnej szczególnie się przełamujących stosunków na świecie; zajęcia stanowiska wobec wielu zagadnień życia współczesnego; znalezienia wspólnego mianownika dla spornych poglądów.

Taka do głębi sięgająca wymiana myśli kierowniczek naszego ruchu jest nieodzowna co pewien czas w Harcerstwie, którego kościem i motorem jest grono instruktorskie.

Konferencje instruktorskie były zawsze z jednej strony wyrazem tego, czym Harcerstwo żyje, nad czym pracuje, — z drugiej strony na konferencjach właśnie krystalizowały się wskazania, po jakiej drodze iść dalej.

Ponieważ wiele młodych instruktoerek dziś czynnych nie brało udziału w dawnych naszych obradach, pragnę w krótkim szkicu odwołać ich dzieje w związku z rozwojem harcerskiej myśli wychowawczej. Chciałabym, aby ten szkic utatuił wzajemne zrozumienie się tak licznej dziś rzeszy kierowniczek pracy.

Przy opracowaniu tego artykułu posługiwałam się oprócz własnych wspomnień i zapisków — materiałami zebranymi przez druhen Ewę Grodecką do dziejów Harcerstwa żeńskiego.

Wiele razy mówiło się o tym, że ogniskiem, z którego tak nieprawdopodobnie szybko rozniósł się płomień harcerski po Polsce, — był Baden - Powellovski „Scouting for boys” w opracowaniu Andrzeja Małkowskiego. Rzecz słuszna i zarazem ponętna nie osiągnęłaby jednak rezultatów tak trwałych i na tak wielką skalę, gdyby nie nosiła na sobie znamienia wielkiej myśli swego twórcy. Myśl ta kierowała i kieruje nadal poczynaniami tych, którzy uchwycili jej ton zasadniczy —zapewne nieraz bez ich świadomości. Nie zamknięta w sztywny przepis, a jedynie inspirująca tych, których dotknęła, — jest tym źródłem fali skautowej nieograniczenie się rozchodzącej i dostosowującej się do warunków środowiska.

Niesłuszne jest jednak rozpowszechnione mniemanie, jakoby świadomość celów i metod pojawiła się w Harcerstwie w wiele lat



po jego powstaniu, i przypisując rozwój harcerstwa jedynie intuicji kierowniczek pracy lub nawet przypadkowi. W rzeczywistości ten czysto intuicyjny okres Harcerstwa trwał bardzo krótko.

Pisałam na innym miejscu:

„Od początku istnienia ruchu widziano konieczność uświadomienia sobie metod stosowanych, planowego układania dróg, po których miało kroczyć harcerstwo żeńskie”. Myślano nad tym przy układaniu programów prób i sprawności, przy udzielaniu na kursach wskazówek na temat prowadzenia pracy, przy prowadzeniu tej pracy w drużynach.

Na jesieni 1914 r. miała być zwołana przez Zarząd Główny Z. Dr. Sk. konferencja instruktorek skautowych, łącznie z osobami z poza skautingu żeńskiego, które miały coś do powiedzenia w sprawie wychowania dziewcząt. „Treścią tej konferencji miało być skontrolowanie doświadczeń trzyletniej pracy, analiza dróg, którymi idzie Skauting żeński, rewizja programu. Skauting żeński u nas, jak i w każdym niewątpliwie kraju, miał do rozwiązania większe znaczenie trudności, aniżeli męski. Skauting męski nie wysuwał nowego ideału człowieka, a raczej dawał nową drogę realizacji ideału; ruch ten nie posiadał więc charakteru rewolucyjnego. Skauting żeński usamodzielniając dziewczynę przyłączał się tym samym do ruchu emancypacyjnego kobiety. Nic też dziwnego, że rodziły się wątpliwości podsuwane przez większą część starszego społeczeństwa, czy rozbudzenie w dziewczynie aktywności jej sił przyrodzonych, jak to czyni Skauting, uczynienie z niej pełnego, samodzielnego człowieka nie wytworzy kolizji z jej zadaniami jako żony i matki i tym samym nie przyczyni się do rozbicia rodziny? Czy siła i hart nie są to cechy, które wykluczają mitosć do ludzi, zdolność wnoszenia ładu, spokoju i pogody do otoczenia? Kierowniczkom ruchu zdawało się, że nie, że „kobiecość” wyjdzie ze szkoły skautowej bez szwanku, a raczej wzmocniona świadomością siły i pełni życia; że wzmoczone poczucie obowiązku, pogoda i zaradność wobec przeszkód i niepowodzeń życiowych będzie zawsze czynnikiem w życiu pożądanym. Oczywiście odpowiedź na te wątpliwości dać mogło i dało istotnie życie. Ale należało iść ostrożnie, choć odważnie, kontrolując wyniki pracy”.

Ażebym dać możność przemyślenia zawczasu zagadnień, które miały być poruszane przygotowano ankietę, która miała być rozestana uczestniczkom. Przytaczam ją według zachowanego szkicu projektu.

1. Zadanie życiowe kobiety; w szczególności zadania narodowe kobiety polskiej.

2. Cechy psychiczne kobiet: a) właściwe jej naturze, b) rozwijane przez wychowanie.

3. Na tych podstawach: wytyczne wychowania skautowego dziewcząt, jego zakres i metody w zestawieniu z wychowaniem dawnym kobiet w Polsce a wychowaniem nowoczesnym.

W szczególności:

4. Prawo i przyrzeczenie skautowe dla dziewcząt.

5. Skautowe metody rozwijania zdolności życiowej i intelektualnej; wierność prawu skautowemu, kształcenie poczucia obowiązku, odpowiedzialności, dawanie pola do rozwinięcia zasobów i pełnej dzielności władz ludzkich, twardości i woli mocnej zwycięstwa — przez:

a) życie ideowe: wykonywanie prawa skautowego, zaznajamianie się z życiorysami wielkich ludzi, zdobywanie wiadomości ojczy-  
stych, pogadanki, świadome celu spełnianie wszelkich zadań skautowych, wypełnianie obowiązków domowych i szkolnych, współżycie skautowe w zastępie, drużynie, całej organizacji polskiej i światowej.

b) Umiejętne radzenie sobie i pomaganie drugim w rzeczywistych sytuacjach życiowych, gry i zabawy, ćwiczenia zmysłów, ćwiczenia sportowego, orientacji, sprawności; danie równowagi, pogody i radości życia przez obcowanie z naturą, zdrowie.

c) Kultura ciała: higiena, hartowanie, gimnastyka, wycieczki.

6) Metodyka nabywania wiadomości w zastępie: a) krajoznawczych, b) statystycznych, c) przyrodniczych, d) z dziejów ojczy-  
stych i literatury. Odnosi się to tak samo do działań teoretycznych np. monograficznego traktowania historii, jak i praktycznych np. rozpoczynania krajoznawstwa od najbliższego otoczenia przez co nabywa się odrazu praktycznie samej metody krajoznawstwa.

7). Ćwiczenie się w umiejętnościach skautowych, które mogą się przydać w wypadku wojny: ratownictwie, pielęgniarstwie, służbie wywiadowczej, kurierskiej, terenoznawstwie, sygnalizowaniu, pionierce, obozowaniu.

8). Gałęzie przemysłu, które nadają się do uprawiania w drużynach dziewcząt (np. krawiectwo, koszykarstwo, zabawkarstwo, gospodarstwo polowe, domowe, wiejskie i inne).

9). Pomysły co do zaprawiania skautek do życia społecznego (np. związek młodych matek, kropla mleka, ogródki dla ubogich dzieci, gospodynie wiejskie, oświata i higiena ludu i t.d.).

10). Czy mają rację bytu w zastosowaniu do drużyn dziewcząt formy wojskowe (formacje, musztra, raporty i t.d.). Jeżeli tak, to z jakimi odmianami; jeżeli nie, to czym zastąpić kształcący charakter i wpływ sprawnej organizacji wojskowej.

11). Jaka polska nazwa dla skautingu żeńskiego odpowiadałaby jego treści. Proponowane: harcerka, samarytanka. (W Anglii: guide; niemiecki: pfadfinder; francuski: éclairneur).

Wybuch wojny nie pozwolił na zrealizowanie projektu konferencji.

(d. c. n.)

J. Falkowska.

## Mieczysław Romanowski

Rozpoczynamy drukować w „Skrzydłach” życiorysy przysłych patronów drużyn, których umieszczenie na Liście Patronek i Patronów harcerek przewiduje się w najbliższym czasie.

Patrz: Rozkaz Naczelniczki L. 1 z dn. 15.I. pkt. III (załącznik 1) „Wiad. Urzęd.” Lista Patronek i Patronów zał. do Rozk. Nacz. L. 3 z dn. 14.III pkt. VIII „Wiad. Urzęd.” Nr. 3.

Przyszedł na świat w roku 1834, jako najmłodsze z pięciorga dzieci dzierżawcy wsi Żuków pod Kołomyją. Z domu wyniósł drogowskaz całego życia — nakaz służby Polsce. Wiedzę szkolną czerpał w Kołomyi i w Stanisławowie. W Uniwersytecie Lwowskim odbył studia prawnicze, po czym przystąpił do pracy w bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Miał wtedy 23 lata życia i 4 lata współpracy literackiej w czasopismach lwowskich. Linii własnej twórczości jeszcze wtedy nie widział — znalazł ją w Ossolineum, pod wpływem historyków: Karola Szajnochy i Augusta Bielowskiego — w przeszłości Polski. Na tle studiów historycznych powstają dwa największe utwory Romanowskiego: tragedia „Popiel i Piast” i poemat „Dziewczę z Sącza”. Jednocześnie pisze i drukuje w czasopismach rozprawki historyczne i drobne utwory poetyckie.

Jego studia historyczne nie przenosiły go w lata minione, odrywając od teraźniejszości i nadchodzącej przyszłości. Jego twórczość poetycka nie była ani sztuką dla sztuki, ani opiewaniem własnego „ja”.

Były to lata poprzedzające burzę dziejową. Poeta przeczuwał jej dalekie jeszcze i coraz bliższe odgłosy. Patriota wielką przeszłość Polski łączył z piękną również Jej przyszłością. Młodzieńcza wola i gorące uczucie pragnęły burzy i gromów: Romanowski wierzył w czyn zbrojny, idei czynu oddał swoją twórczość, każdą myśl, każde uderzenie serca.

„Stójmyż gotowi, jak straż czuwająca,  
Bo nikt nie powie,  
W który dzień trąba zawezwie nas grzmiąca,  
Matce nieść zdrowie!  
A wonczas, jak piorun, co kruszy i pali  
W bój lećmy zwyciężać z nadzieją na stali...”

(„Hymn Polski”)

„Czy już zielone pola, dąbrowy?  
Czy czas wyruszać na boje?  
Jeszcze na błoniach lśni puch śniegowy —  
O, ucisz, serce, sny twoje!”

(„Czy wiosna?”)

Mimo wszystko, choć puch śniegowy pokrywał pola, sny się ziściły, burza nadeszła, uderzył grom — powstania styczniowego.

„O, gdyby kiedyś, po złamaniu wroga,  
Polskiej krainie zaśpiewać na chwałę!...  
Żegnajcie pieśni!... przyszłość w ręku Boga —  
Z sztandarów w pole patrzą Orły Białe,  
Wrzącym strumieniem krew po żyłach bieży,  
Łono przebiega dreszcz, lecz serce wierzy”.

(„Testyny”)

Dotrzeć się ze Lwowa do szeregów powstańczych po drugiej stronie kordonu — nie było łatwo:

„Już w początkach lutego usiłował przedostać się przez granicę Królestwa — odpokutował tę chęć kilkutygodniowym aresztem. Wreszcie, w marcu, po ostatnich odwiedzinach w Żukowie i serdecznym pożegnaniu z rodzicami, połączył się z oddziałem Lelewela (Borelowskiego)”.

Wiedział co go czeka:

„Dość już tych modłów bezczynnych do Boga!  
Walk nam nie wolno dla krzyża pominąć!  
Jam ptak — od Boga szablę mam na wroga!  
Mnie walczyć — w walce, patrząc w słońce — ginąć!”

(„Prośba o Orła”)

Kilka tygodni tylko trwał jego czyn wśród upragnionych gromów, w powstańczej burzy wielkiego roku. Dnia 24 kwietnia 1863 r. Mieczysław Romanowski ginął na polu walki w potyczce pod Józefowem, w Lubelskim.

„Mówią szepty żołnierzowi — pocie:  
— Stabniez z trudu... Tak blisko granica...  
Na stalowym, łyskliwym bagniecie  
zamigocze gniewu błyskawica  
i odpowiedź uderzy jak grom:

— Z karabinem zawarłem przymierze —  
moc nijaka mi go nie odbierze —  
przeto tam mój spoczynek i dom,  
gdzie wypełnia się dana przysięga.

A wedety wokół wszystkie spały — — —  
Wrz huknęły po lesie wystrzały — — —  
Ten w odwrocie rozbitków ocali,  
w kim się serce spotężni ze stali  
i kto piersi nadstawi na strzał:  
szaniec sypać z ludzkich trzeba ciał.

Na mchów pościel pod kulami legł —  
krwią się wokół zaróżowił śnieg  
— a odarli go do cna z odzieży,  
zostawiając tylko w ręce broń.")

\*) Stanisław Długosz — „Romainowski”, „Przed złotym czasem”, Kraków, 1917.

Opracowano według przedmowy H. Gallego do poematu „Dziewczę z Sącza” — wyd. Gebethner i Wolff.

## Założenia programów harcerskich

Wiele zdań umieszczonych przy próbach na stopnie młodzieży możnaby powtórzyć w związku z programami prób sprawności. Nie można tych prób jednak utożsamiać. Przy próbach sprawności już prędzej możnaby się zastanawiać np. nad tem, czy sprawności nie mogłyby być celem same w sobie. Oczywiście nasuwa się zaraz zastrzeżenie przed przesadą. Nie ulega jednak kwestii, że można wysuwać jako cel zdobycie tych wiadomości i umiejętności, jakie są potrzebne do wykonania rzeczy przepisanych programem sprawności. Nie jest oczywiście celem sprawności wyrabianie rzemieślników, szoferów, pielęgniarzy szpitalnych, ani uczenie przyrody i t. d. Można chyba tak sprawę ująć, że celem sprawności jest z jednej strony wtajemniczenie młodzieży w poszczególne zawody, rzemiosła, czy działania prac naukowych, a z drugiej strony podniesienie jego samodzielności i zaradności zarówno dla siebie, jak i w służbie bliższym wzgl. społeczeństwu. Nie poruszam tu dalszych celów wychowawczych jak znaczenie prac ręcznych, poznawanie życia i pracy rzemieślnika i uczwanie się w jego sytuacji i t. d....

Dla programów sprawnościowych należy postawić taką zasadę, że poziom musi być „powyżej minimalnego”. Młodzież chcącą uzyskać pewną sprawność musi mieć to poczucie, że pewne tajemnice danej specjalności zdobyła, że znajduje się na poziomie wyższym, aniżeli minimum wiadomości, jakie w tej dziedzinie posiada przeciętny śmiertelnik. Nie trzeba jednak bynajmniej wyrubowywać wymagań. Po zdobyciu sprawności powinno pozostać jeszcze szerokie pole do zainteresowania się daną dziedziną i dalszego dobrowolnego kształcenia się czy ćwiczenia w poznanym dziale. Próba sprawności ma być wstępem, a nie egzaminem dojrzałości w danej specjalności.

Dla programów sprawności jeszcze bardziej trzeba wymagać, aby były ujęte w sposób konkretny. Żądanie, aby „uniemożliwić jakąkolwiek dowolną interpretację” jest może żądaniem teoretycznym. Chodzi raczej o to, aby przy stosowaniu programów prób nie dopuszczać do zbyt dalekich odchyśleń, aby nie zmieniać je-

go istoty, aby program był zrozumiały również dla niefachowca. Myślę, że właśnie próby sprawności muszą być stosowane indywidualnie, w zależności od wieku kandydata, jego zawodu i t. d. Inaczej trzeba egzekwować sprawność botanika od gimnazjalisty, a inaczej od rzemieślnika, inaczej sprawność stolarza od mieszczucha, a inaczej od chłopca wiejskiego... Z programów sprawności usunąć należy wszelkie niejasne określenia w rodzaju: „wie, jak się robi”, „zna narzędzia”, „wie na czym polega” i t. d., a zastąpić konkretnymi poleceniami: „przedstawi zrobiony samodzielnie...”, „wykona...” i t. d., to nie ulega wątpliwości, że przedmiot wykonany musi umieć zrobić. Może to być zrobione z mniejszą lub większą wprawą, starannością i t. d., ale ocenę tego trzeba właśnie pozostawić przeprowadzającemu próbę. Ktoby chciał wszystkie próby wziąć pod jeden strychulec, musiałby wszystkie sam w całej Polsce przeprowadzać.

Jak z tego wynika, zarówno programy na stopnie, jak i sprawności muszą mieć charakter materialny, t. zn. harcerz musi się wykazać wykonanymi pracami, znajomością pewnych czynności i odpowiedzialną wprawą i zaradnością, ale jak wyżej zaznaczyłem, nie jest bynajmniej równoznaczne z programem naukowym, określającym ilość wymaganych wiadomości....

\* \* \*

Czytelnik zapewne dojrzał, że w skautingu i jego metodach znajduje niezmiernie wartości. Sądzę, że jesteśmy „na tropie”, który wiedzie do wychowania wartościowego człowieka i obywatela. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że na tym „tropie” biegniemy wciąż naprzód. Jest postęp np. w metodach nauczania i sprawdzania umiejętności. Widać, że ten postęp rozchodzi się w terenie. Głosy z terenu (patrz „W Kręgu Wodzów” i „Skrzydła”) wyraźnie potępiają wykład i egzamin, nawołują do gry i związania z przyrodą.

Kto tropił sam lub widział tropiącego psa, ten wie, że jeśli się zmżyli trop, to tropiącego ogarnia niepokój. Nawraca i szuka, aż znajdzie radosną ulgę na właściwym tropie. Mnie właśnie ogarnął niepokój, bo zdaje się, że zbiegliśmy z właściwego „tropu” w zakresie programowości i dziedzin wiążących się z nią. Szukajmy, czy „nasz trop” nie jest ten, gdzie wskazują powyższe wywody. Najważniejsze ich zasady streściłbym tak:

- 1) Harcerstwo nie powinno przeciągać swych programów uczeniem, a raczej kłaść nacisk na działanie i sposób życia jednostki i gromady — społeczności....
- 2) Programy stałe (próby) powinny unikać dążeń do wszechstronności. Trzeba odróżniać przy ich układaniu rzeczy istotne i konieczne, z punktu widzenia myśli przewodniej każdej próby, — od pożytecznych i polecenia godnych. Trzeba unikać nadmiernej rozbudowy programów stałych na ilość i objętość i określać w nich raczej wymagania minimalne niż maksymalne.
- 3) Programy prób na stopnie młodzieży powinny mieć charakter

symbolów wymagań dla poszczególnych okresów, a nie charakter programów pracy...

4) Dla wychowania strona materialna w zajęciach młodzieży jest rzeczą drugorzędną, a przeżycie jest rzeczą istotną. Chłopcu wzgl. dziewczynie w ich świadomości pozostają okoliczności materialne (wywalił się z wiadrem, rąbał schody i t. p.), dla wychowawcy jednak z punktu widzenia rozwoju wychowanka jest to rzeczą drugorzędną.

5) Skauting przypomina w swoich próbach system wtajemniczenia (inicjacji) ludów pierwotnych. Może wprowadził to Baden-Powell świadomie. Wtajemniczenie, zwykle stopniami, jest pewną formą wychowania społecznego, stanowego, narodowego, religijnego; np. u ludów dzikich, w średniowiecznym rycerstwie (paż, giermek) i t. d. U ludów australijskich „matura” polegała na próbie samotności w puszczy, wykazaniu się umiejętnością milczenia i cierpienia i t. d. W współczesnym cywilizowanym wychowaniu te formy zaginęły. W skautingu mogą i powinny się te formy zachować i w odpowiedni sposób rozwinąć. Słusznie wprowadzono nazwę „próby”. Egzaminu np. szkolne są zakończeniem okresu, natomiast próby Baden-Powella na „ochotnika”, „skauta I i II klasy” są wstępem do następnego okresu: „odtąd jesteś ochotnikiem”, „a obecnie już skautem pierwszej klasy” (oczywiście w znaczeniu kategorii, a nie klasy szkolnej).

*Inż. Zbigniew Trylski.*

## Chorągwie idą naprzód

### CHORĄGIEW WARSZAWSKA.

Chorągiew przygotowuje się z wielką starannością do akcji letniej. W kwietniu został zorganizowany przez Komendę Chorągwi kurs dla gospodyń obozowych, udział w nim wzięły wszystkie gospodynie obozów letnich.

24.IV. odbyła się odprawa drużynowych według następującego programu:

- 1) referat p. t. „Higiena psychiczna” D-ra Goryńskiego;
- 2) dezyderaty programowe na rok 1938/39, wysunięte przez hufce;
- 3) pokaz gospodarczy, wykonany przez absolwentki instruktorskiego kursu gospodarczego.

### P O M O R Z E.

Chorągiew Pomorska wprowadziła w roku bieżącym klasyfikację gromad wychowych. Nazwę gromady „Słoneczka Zuchowego” zdobydzie gromada, w której zuchy wykazują się sumiennie ze swych zobowiązań, uzyskują gwiazdki w oznaczonym okresie czasu, co najmniej jedną sprawność w ciągu roku, posiadają umundurowanie, zdobywają nowe piosenki i licznie stają na uroczystościach hufca.

Drużynowa musi mieć ukończoną próbę i pracować w zespole instruktorskim.

Gromada, która do tych wymagań nie dociąga otrzymuje nazwę „Szarych Promyków”.

# KRONIKA

## ODPRAWA KOMENDANTEK CHORĄGWI I KOMENDANTEK OBOZÓW STARSZYNY.

W dn. 30.IV. — 3.V. odbyła się w Harc. Szkole Instr. na Buczu odprawa komendantek Chorągwi i komendantek obozów starszyny.

Program konferencji objął następujące zagadnienia:

- 1) zreferowanie nowych koncepcji obozów starszyny;
- 2) sprawa realizacji próby drużynowej;
- 3) omówienie programów obozów z punktu widzenia przyjętych wytycznych realizowania próby drużynowej;
- 4) wychowanie obywatelskie na obozach drużynowych;
- 5) obozy starszych dziewcząt i obozy specjalne;
- 6) kształcenie instruktorek specjalności;
- 7) postawa komendantki obozu drużynowych.

Z pośród nowych koncepcji obozów — omówiono: obozy przybozowych, obozy metodyczne drużynowych w oparciu o obóz doświadczalny, obozy instruktorskie wędrowne, obozy zastępowych.

W związku ze sprawą realizacji próby drużynowej podniesiono między innymi sprawę zorganizowania dla dziewcząt w odpowiedni sposób zagadnienia samokształcenia w celu zdobywania przez nie wymaganego poziomu umysłowego, ponadto poruszono sprawę korzyści praktyki kandydatki na drużynową w drużynie dobrze prowadzonej.

Programy obozów drużynowych omawiano z punktu widzenia następujących wytycznych:

- 1<sup>o</sup> o ile próba drużynowej jest osią programu,
- 2<sup>o</sup> jak się przedstawia program, metoda i organizacja pracy,
- 3<sup>o</sup> czego się dziewczęta nauczą, jakie zdobędą umiejętności na obozie.

W ogólnej dyskusji nad programami przypomniano zasadę, że trzytygodniowy obóz drużynowych stanowi zasadniczą podstawę kształcenia drużynowych.

Uczestniczą w nim wszystkie kandydatki na drużynowe, które następnie dopiero mogą wybierać najwięcej odpowiadającą im gałąź pracy.

Tę specjalną część próby — zdobywają na obozach drużynowych zuchów, młodszych i starszych dziewcząt.

O wytycznych wychowania obywatelskiego mówi osobny artykuł.

Zagadnienie obozów starszych dziewcząt i obozów specjalnych omówiono łącznie, wysuwając ogólne wnioski, odnoszące się do charakteru obozów starszych dziewcząt:

1<sup>o</sup> obozy st. dziewcząt będą oparte o program wędrowniczki, 2<sup>o</sup> będą one miały charakter ogólny lub specjalny:

- a) ogólne — w oparciu o wybrany temat pracy z szerokim uwzględnieniem wędrownictwa,
- b) specjalne — w oparciu o wybraną specjalność, obozy te mają wychować element przygotowany w kierunku zdobywania stopnia instruktorski specjalności,
- 3<sup>o</sup> wszystkie obozy starszych dziewcząt są nastawione na pewien rodzaj służby.

W związku z kształceniem instruktorów specjalności Harc. Szkola Instr. organizuje szereg kursów, które zostały podane do wiadomości Komendantek Chorażwi.

Zagadnienie postawy komendantki obozu drużynowych — było przedmiotem gawędy instruktorskiej przy kominku buchańskim.

Uczestniczki odprawy brały udział w uroczystości podniesienia sztandaru w dn. 3 maja. Wykonały ćwiczenie na sprawne rozstawianie namiotów.

## Potrzebne Kierowniczk i Wychowawczynie

na letnie kolonie dziecięce. Zgłoszenia kierować natychmiast do Powszechnego Związku Pracowniczy Kwatery Harcererek, Warszawa, ul. Łazienkowska 7. Istnieje możliwość zatrudnienia dużej liczby druhen.

**PRENUMERATA:** Rocznie zł. 5.—, półrocznie zł. 2.50, kwartalnie zł. 1.25. Numer pojedynczy 25 gr.

Ogłoszenia na barwnej okładce: Cała strona 75 zł.; 1/2 str. 37.50 zł.; 1/4 str. 20 zł. W tekście o 20% drożej.

Adres Redakcji i Administracji: Główna Kwatera Harcererek, Warszawa, Łazienkowska 7. Konto P. K. O. Nr. 21.850.

**UWAGA:** Wszelką korespondencję oraz artykuły prosimy kierować pod adresem: „SKRZYDŁA“, WARSZAWA, UL. ŁAZIENKOWSKA Nr. 7.

### KOMITET REDAKCYJNY.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Marta Dobrzyńska.

Wydawca: Harcerskie Biuro Wydawnicze „NA TROPIE“.

Zakłady Graficzne St. Skierkowski i Ska z o.o. Warszawa, Hoża 55, tel. 7.22.05.

